Bp JAN OBŁĄK

Studia Warmińskie
XVIII (1981)

SŁOWO WSTĘPNE NA OTWARCIE SYMPOZJUM KU CZCI STANISŁAWA HOZJUSZA DNIA 22 PAŹDZIERNIKA 1978 R.

„Świetlanej pamięci Stanisław Kardynał Hozjusz jest jednym z największych biskupów, jakiego wydała Polska pierwszego tysiąclecia. Wielkością swego ducha, znakomitą nauką i niezwykłą świętością życia wywarł decydujący wpływ na losy zagrożonej przez protestantyzm Diecezji Warmińskiej, na dzieje Kościoła Katolickiego w Polsce, a nawet na bieg spraw Kościoła Powszechnego" [1]. Takie słowa czytamy na początku listu pasterskiego biskupów polskich, skierowanego do kapłanów w r. 1970.

Mimo upływu kilku wieków postać Hozjusza nieustannie budzi zainteresowanie, bo dzieje Kościoła i Polski kojarzą się nierozerwalnie z jego potężną osobowością. Okres życia Hozjusza zbiega się z epoką o niesłychanie wielkiej doniosłości dziejowej. We wspomnianym wyżej liście pasterskim czytamy dalej: „Czasy, w których żył i działał biskup Hozjusz, były dla Kościoła chyba najbardziej krytyczne, jakie dotąd przeżywał. Renesans, humanizm i reformacja burzyły dotychczasowy porządek, podważały autorytet wiary, wypowiadały posłuszeństwo Kościołowi i głosiły nowinki religijne, które spowodowały wiele zamętu i rozbiły jedność religijną Europy. Lecz Bóg zawsze na trudne okresy Kościoła powołuje ludzi opatrznościowych". Niewątpliwie w ich szeregu widnieje i Sługa Boży Stanisław Hozjusz, który swoim życiem i działalnością zdobył sobie „imię nieśmiertelne" [2]

Dla udokumentowania tego wystarczy przytoczyć kilka wypowiedzi czołowych postaci wieku XVI. Papież Paweł IV wyraził się, że „odkąd poznał lepiej Hozjusza, przestał podziwiać innych ludzi godnych podziwu" [3]. Potem „Pius IV zewsząd słyszał tak jednogłośny chór pod adresem jego gorliwości i zdolności, że pragnął mieć Hozjusza na soborze jako przewodniczącego, który by kierował nim poprzez swą wiedzę, uświęcał go swą świętością i zdobywał mu autorytet dzięki swej reputacji" [4]. Rzeczywiście na soborze „wszyscy zgodnie cenili w Hozjuszu nieugięte przekonanie, wielką gorliwość i zapał w sprawach wiary" [5]. Wincenty Zannelli zaświadczył, że „Hozjusz nikomu nie ustępuje w pobożności i zdol-

---

[1] List Konferencji Episkopatu Polski do kapłanów z dnia 28 stycznia 1970 r. Por. Warmińskie Wiadomości Diecezjalne, nr 3—4 1970 s. 105.

[2] Tamże.

[3] Ks. J. Umiński: Opinie o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza, Lwów 1932, s. 8.

[4] O. H. Wojtyska: Geneza wyboru Stanisława Hozjusza na legata papieskiego Soboru Trydenckiego, Studia Warmińskie t. 7 (1970) s. 127.

[5] B. Dembiński: Europa przed rozpoczęciem trzeciego okresu Soboru Trydenckiego, Kraków 1891 s. 62.

ności umysłu, którą okazuje przy rozważaniu nauki dogmatycznej ojców" [6]. Inny uczestnik Soboru Trydenckiego, Alfons Salmeron pisał do Hozjusza: „Dotąd nie zacierają się w mojej pamięci szczególne cnoty Twojej Dostojności, nigdy nie znikną z pamięci dobrodziejstwa, którymi raczyłeś mnie zaszczycić w Trydencie, nigdy nie zapomnę owej słodkiej łagodności Twoich obyczajów i uprzejmości" [7]. Wspomniany papież Pius IV na konsystorzu dnia 7 lutego 1565 r. powiedział: „Biskup Warmiński jest najlepszym mężem, co okazało się na soborze i wszędzie. Obyśmy mieli licznych Warmińczyków, lecz zaledwie jednego można znaleźć" [8].

Papież św. Pius V często podkreślał cnoty Hozjusza, „wypróbowaną wiarę, naukę, roztropność, zapał w staraniach o cześć Bożą i religię katolicką" [9]. Na wiadomość o zgonie Hozjusza papież Grzegorz XIII powiedział: „Straciliśmy wielki filar Kościoła Bożego, ozdobę Kolegium Kardynalskiego i chlubę naszego dworu papieskiego. Oto teraz będzie się modlił za nami u Boga ten święty Kardynał" [10]. Współczesny Hozjuszowi św. Piotr Kanizjusz zaświadczył: „Jakżeby inaczej wyglądała sprawa religii, o ile łatwiej bezbożność byłaby usunięta i uczciwość wszelka dałaby się światu przywrócić, gdybyśmy w czasach naszych więcej mieli Hozjuszów, którzy by w zachowaniu trzody Pańskiej i w powstrzymywaniu wilków oraz w przekonywaniu heretyków podobną jemu wykazywali czujność, wiedzę, zapobiegliwość, powagę, rzetelność i wiarę" [11]. Tę opinię o żarliwości religijnej Hozjusza podzielali i papież Sykstus V, sekretarz stanu Ptolemeusz Galli, nuncjusz papieski Andrzej Caligari, cesarz Ferdynand II, królowie Filip II w Hiszpanii i Henryk III we Francji [12].

Podobną chwałą cieszył się Hozjusz także u swoich w kraju. Współczesny mu sławny działacz polityczno-społeczny Stanisław Orzechowski wychwalał Hozjusza: „Słyszycie Stanisława Hozyjusza biskupa i kardynała praesidentem być concilii; ten się w Polszcze urodził, nie w królewskim pałacu w Krakowie, ani na Tarnowie, ani na Tęczynie, a wżdy widzicie, jako usiadł wysoko przez dzielność rozumu oświeconego swego, któremu się dziś królowie i cesarzowie kłaniają, na którego patrząc, wszytek świat się zdumiał słuchając go i czytając pisma wysokiego rozumu i nauk jego, skąd wszytek naród polski przed wszym światem taką cześć i sławę ma, że tym jednym Hozyjuszem polska korona przede wszystkiemi krześciańskiemi królestwy pewnie wygrała. Nie dadzą nam Niemcy, Włoszy, Hiszpani i Francuzi, nie da Anglija, Skocyja, Boemija, Grecyja, człowieka drugiego Hozyjusowi Polakowi naszemu uczonym rozumem, a ku temu osobliwym piórem uraczonym równego" [13].

W następnych wiekach utrzymywała się powszechna opinia o wyjątkowych zaletach Hozjusza i jego zasługach dla Kościoła i Ojczyzny. Zawsze dzieje wieku XVI badaczom i uczonym kojarzyły się z potężną osobowością Stanisława Hozjusza. Jego nieskazitelność charakteru i nie-

---

[6] V. Zannelli: Monumentum ad historiam Concilii Tridentini, collectio VI, Parisiis 1787 s. 145.

[7] Epistolae Salmeronis, t. 1 s. 528. W: Monumenta Historica Societatis Jesu.

[8] Ks. J. Umiński, dz. cyt. s. 57, 59, 60.

[9] Tenże, jw. s. 41.

[10] Tenże, jw. s. 98.

[11] Tenże, jw. s. 56.

[12] Tenże, jw. s. 99, 103, 122.

[13] Podaję za Ks. T. Pawlukiem: Niektóre aspekty kontrreformacyjne postawy Stanisława Hozjusza, Studia Warmińskie t. 7 s. 90.

zwykła bezinteresowność w działaniu jednały mu cześć i podziw. Stanisław Sokołowski (1537—1593) znakomity teolog i kaznodzieja królewski Stefana Batorego umieścił Hozjusza wśród największych ojców i pisarzy kościelnych. Szymon Starowolski (1588—1656) w swoim „Setniku pisarzów polskich" z r. 1625 uznał Hozjusza „za męża chwały wszystkich wieków godnego, jaśniejącego między teologami jak księżyc w pośrodku świateł pomniejszych" i nazwał go „chwałą i ozdobą narodu polskiego". Andrzej Maksymilian Fredro (1620—1679) w swoim opisie dziejów polskich wydanym w r. 1652 przedstawił Hozjusza jako męża chwalebnego, „żadną plamą nieskalanego", jako moralnego papieża, „albowiem uważano go za godnego papiestwa". Stanisław Bużeński († 1692) sekretarz królewski pisał o Hozjuszu jako o wielkim luminarzu świata chrześcijańskiego, którego olbrzymi blask wszędzie jaśnieje i u wszystkich wdzięczną pamięć wywołuje". Bollandyści uważali nawet za wskazane wciągnąć Hozjusza pod dniem 5 sierpnia do swoich ACTA SANCTORUM w r. 1735 [14].

Z okazji 300-lecia śmierci Hozjusza szczególnie ujawniło się, jak mimo upływu czasu nadal jest wysoko ceniony. Dnia 13 sierpnia 1879 r. biskup krakowski Kardynał Albin Dunajewski w Katedrze Wawelskiej odprawił uroczyste nabożeństwo za duszę wiekopomnej pamięci Stanisława Hozjusza, a kazanie wygłosił znany kaznodzieja i badacz dziejów przeszłości ks. Ignacy Polkowski. Przy katafalku był umieszczony portret Hozjusza [15].

Jeszcze przed jubileuszem dnia 23 czerwca 1873 r. Warmińskie Towarzystwo Historyczne przez jego prezesa Ks. Franciszka Hiplera zawiadomiło Komisję Historyczną Akademii Umiejętności w Krakowie o zamiarze, aby „publikacją stosowną uczcić trzechsetletnią rocznicę śmierci Kardynała Hozjusza". Odpowiedź była natychmiastowa, że Komisja Historyczna Akademii, „rocznicy tej dobrze pamiętna, postanowiła ją uczcić wydaniem materiałów rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej Hozjusza się tyczących". Kustosz tejże Biblioteki Władysław Wisłocki „zdał szczegółowo sprawę z treści tych rękopiśmiennych zbiorów, które mieszczą mnóstwo dotąd nieznanych listów i pism do dziejów zawodu tego wielkiego Książęcia Kościoła" [16].

Ze współpracy obydwóch Komisji zrodziła się myśl uczczenia 300-letniej rocznicy Hozjusza przez opublikowanie jego bogatej korespondencji. W r. 1876 ks. Hipler został przyjęty na członka Komisji Historycznej Akademii i razem z prof. Wincentym Zakrzewskim, członkiem tejże Komisji, przystąpili do opracowania spuścizny epistolarnej wielkiego Kardynała [17].

Pierwszy jej tom ukazał się w r. 1879. Na karcie tytułowej i we wstępie wydawcy podkreślili, że inspiracją do wydania drukiem tego tomu było złożenie hołdu świetlanej postaci Kardynała Hozjusza. Gdy 4 grudnia 1883 r. na posiedzeniu Komisji Historycznej Akademii Umiejętności Michał Bobrzyński przedstawiał program pracy Komisji, bardzo silnie zaakcentował znaczenie i potrzebę kontynuowania wydawnictwa korespondencji Hozjańskiej, mówiąc: „Niepodobna też spuścić na chwilę

---

[14] Ks. J. Umiński, jw. s. 144, 150—152, 156.

[15] „Czas" z dnia 13 sierpnia 1879 r.

[16] Materiały do działalności Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie w latach 1873—1918 — Wybór źródeł, wyd. Danuta Rederowa, Ossolineum 1974, s. 23, 27.

[17] Tamże, s. 33.

z oka korespondencji Hozjusza. Jest to najpierw wydawnictwo, którym nasza Komisja najwięcej zdobywa sobie miejsca i uznania za granicą, a obok tego dzieje naszego humanizmu i reformacji, a więc kwestie pierwszorzędne w dziejach Polski, niepospolicie rozświeca. Właśnie tom drugi rokuje najciekawsze rzeczy. Dlatego proponujemy: Komisja uchwala prowadzić dalej wydawanie korespondencji Hozjusza, zalecając jednak i tu wydawcom regestowanie ustępów mniejszej wagi, o ile ono rzeczy nie zaszkodzi" [18].

Kilka lat później Komisja Historyczna uchwaliła swój preliminarz budżetowy na posiedzeniu dnia 24 października 1887 r., przeznaczając 1500 zł „na przygotowanie materiałów do trzeciego tomu korespondencji Hozjusza" [19]. Jednak trudności finansowe opóźniły wydanie tomu drugiego, a w końcu uniemożliwiły druk tomów następnych. Na sesji Komisji, wyżej datowanej, której przewodniczył prof. Stanisław Tarnowski, a sekretarzem i referentem był prof. Wincenty Zakrzewski, do najbardziej potrzebnych wydawnictw zaliczono również korespondencję Hozjusza: „wiadomo bowiem, jak wielką odegrał rolę ten najwybitniejszy i najwpływowszy książę Kościoła Polskiego w epoce reformacji, jak skutecznie swoją działalnością wpłynął na ukształtowanie się stosunków kościelnych w Polsce na przyszłość. Z olbrzymiej korespondencji, jaką na wszystkie strony prowadził, szczęśliwie przechowała się dotąd część bardzo znaczna, rozproszona po mnóstwie archiwów i bibliotek całego świata, ale dająca się zgromadzić, gdy korespondencja innych współczesnych mu osób przepadła niepowrotnie. [...] Dlatego Komisja podchwyciła już dawniej myśl wydania tej korespondencji, pomimo trudności tego przedsięwzięcia, a zwłaszcza bardzo znacznych kosztów z nim złączonych". Dotąd wydano tom pierwszy, który sięga „w czasy Zygmunta I i sam początek dopiero Zygmunta Augusta", tom drugi zaś „wprowadza nas w sam środek tych wszystkich walk, które się toczyły w Polsce na sejmach o reformę kościelną". Przyszły tom trzeci „będzie miał większą jeszcze doniosłość, bo będzie zawierał materiał nie tylko już do dziejów Polski, ale do historii powszechnej kościelnej tego czasu, listy mianowicie Hozjusza i do niego z epoki soboru trydenckiego, którego był jednym z prezesów" [20]. Ale wszystkie te plany, a nawet daleko posunięte już przygotowania, niestety, nie zostały zrealizowane wskutek trudności zewnętrznych, a następnie wskutek wybuchu pierwszej wojny światowej.

Dopiero po odzyskaniu niepodległości Polski wznowiono sprawę Hozjusza, ale już pod innym aspektem i przez inne ośrodki. Postanowiono bowiem przystąpić do procesu beatyfikacyjnego Kardynała Stanisława Hozjusza i wynieść go na ołtarze.

Starania o beatyfikację tego zasłużonego Biskupa i Kardynała po raz pierwszy czyniono zaraz po jego śmierci. Najbliższe otoczenie przekonane o świętości Hozjusza gorliwie szerzyło jego kult. Największe zasługi w tym względzie położyli Stanisław Reszka i Tomasz Treter. Pierwszy z nich Stanisław Reszka (1544—1603), protonotariusz apostolski, urzędnik Penitencjarii i Sygnatury Apostolskiej, członek wielu kapituł polskich, opat jędrzejowski, sekretarz królewski, wychowawca późniejszego kardynała Andrzeja Batorego, trzykrotny poseł królewski do dworów zagranicznych, promotor kanonizacji św. Jacka, przez dwadzieścia lat był se-

[18] Tamże, s. 46—47, 52—54, 64—65.
[19] Tamże, s. 95.
[20] Tamże, s. 100—101

kretarzem Hozjusza i należał do najbardziej zaufanych powierników domowych Kardynała [21].

Z myślą o kanonizacji Hozjusza napisał kilka utworów, z których najobszerniejszym i najbogatszym w treść jest życiorys Kardynała pt. *D. Stanislai Hosii Vita*, ogłoszony drukiem w r. 1587 w Rzymie, a dedykowany papieżowi Sykstusowi V, który go zachęcał do wydania tego dzieła. Zanim je wydrukował, przesłał swój rękopis „do przejrzenia tak trzeźwemu i krytycznie wyszkolonemu naukowcowi, jak Marcin Kromer" [22].

Reszka przedstawił najpierw atmosferę domową Hozjuszów, pełną ducha Bożego, potem życie religijne Stanisława, gdy jeszcze był w stanie świeckim, następnie jego zasługi dla nauki katolickiej i dla Kościoła, zwłaszcza dla wiary katolickiej w Polsce, w końcu opinie o jego świętości i cnotach. Pomimo tonu panegirycznego dzieło to podaje fakty prawdziwe i dlatego do dnia dzisiejszego nie straciło na swoim znaczeniu.

Nieco młodszy od Reszki był Tomasz Treter (1550—1610), kanonik ołomuniecki i bazyliki Matki Boskiej na Zatybrzu w Rzymie, potem kanonik Warmińskiej Kapituły Katedralnej, wszechstronnie wykształcony, był doskonałym filologiem, teologiem i historykiem, był dobrym poetą łacińskim i utalentowanym rytownikiem. Był wychowankiem i sekretarzem Hozjusza, który podobnie jak Reszkę, darzył go pełnym zaufaniem.

Odmiennie od Reszki pamięć o cnotliwości życia i zasługach dla Kościoła Hozjusza „uwiecznił w stu rytowanych na miedzi sztychach, przedstawiających całe życie i działalność kardynała, każdy zaś sztych umyślił objaśnić odrębną, na wzór Horacjański ułożoną odą" [23]. Sztychy pt. *Theatrum virtutum D. Stanislai Hosii* zostały wydane drukiem w Rzymie w r. 1588, a ody w Krakowie r. 1686. W nie mniejszym stopniu od życiorysu Reszki i utwory Tretera podkreślają wyjątkową świętość i cnoty kardynała.

Obydwom więc przyświecał ten sam cel: rozsławić wielkość i świętość Hozjusza oraz rozbudzić jego kult i w ten sposób przygotować grunt dla przyszłej beatyfikacji Kardynała. Wysiłki ich nie były bezowocne, bo powszechną stała się opinia o niezwykłej świętości Hozjusza, o jego niepospolitych cnotach i zasługach. Ilekroć pisarze mówili o Hozjuszu, zawsze przypisywali mu szczególną świętość, gorliwość apostolską w połączeniu z mądrością i roztropnością, ducha ofiary i poświęcenia dla sprawy Bożej, zamiłowanie do modlitwy, pracowitość, sumienność, bezinteresowność, uczynność i czystość życia.

Niestety, do konkretnych kroków wyniesienia Hozjusza na ołtarze i do procesu beatyfikacyjnego nie dochodziło przez kilka wieków. Niewątpliwie jednym z powodów tego było to, że relikwie Sługi Bożego spoczywały poza granicami kraju. Inaczej może kształtowałby się obrót sprawy jego beatyfikacji, gdyby zwłoki Hozjusza znajdowały się w kraju i wierni mieli łatwy dostęp do jego grobu.

---

[21] G. Korbut: Literatura Polska, Warszawa 1929—1931, t. 1 s. 353—354. K. Estreicher: Bibliografia Polska, t. 26 s. 266—270; F. Hipler: Die Biographen des Stanislaus Hosius. W: Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, w skrócie ZGAE, t. 1 (1880) s. 113—176.

[22] Ks. J. Umiński, jw. s. 132.

[23] F. Hipler, jw. s. 147—149; A. Eichhorn: Die prälaten des ermländischen Domkapitels, ZGAE, t. 3 s. 552—556; Ks. J. Umiński, jw. s. 138; K. Estreicher: Bibl. Polska, t. 31 s. 310.

Po raz drugi inicjatywę Reszki i Tretera wznowiono po pierwszej wojnie światowej w odrodzonej ojczyźnie. Naprawiając zaniedbania naszych praojców, biskupi polscy na Konferencji Episkopatu w dniach 24—27 września 1923 r. w Częstochowie rozpatrzyli projekt wszczęcia procesu beatyfikacyjnego kardynała Hozjusza. Akceptacja tego projektu „zda się być jakby odgłosem życia tych, co pochwalne wyśpiewali hymny na cześć wielkiego Księcia Kościoła i tych, co już za życia widzieli w kardynale świętego". W związku z tym biskupi zwrócili się z prośbą do kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Edmunda Dalbora, „aby zapoczątkowali gromadzenie materiału historycznego" i wyrazili przekonanie, że „najpożyteczniejszą najpierw rzeczą byłoby wydanie żywotu Stanisława kardynała Hozjusza" [24].

Do powyższego projektu biskupi powrócili na Konferencji Episkopatu 9 września 1925 r., powierzając prowadzenie procesu biskupowi płockiemu Antoniemu Nowowiejskiemu [25]. Dlaczego jemu to zlecono? Może dlatego, że jako wybitny liturgista lepiej będzie się orientował w dość skomplikowanej procedurze procesowej i sprawniej od innych poprowadzi sam proces. Równocześnie na pokrycie kosztów procesu utworzono „Fundusz Hozjański", opodatkowując poszczególne diecezje.

Wielką zasługą biskupa Nowowiejskiego było, że sprawą beatyfikacji Hozjusza zainteresował swojego kapłana, ks. Józefa Umińskiego, najwybitniejszego wówczas znawcy historii Kościoła. Ks. Umiński od razu energicznie zabrał się do pracy. Na zjazdach naukowych i na łamach czasopism kościelnych skierował apele do historyków i teologów, aby w swoich publikacjach i rozprawach naukowych zajęli się problematyką Hozjańską, każdy ze swojego punktu widzenia [26]. Sam na wielką skalę przeprowadził poszukiwania za Hozjanami w kraju i za granicą, zwłaszcza w Rzymie i we Włoszech. Jego apele i starania wkrótce przyniosły rezultaty w postaci poważnych prac naukowych o Hozjuszu. Bardzo cenną do dnia dzisiejszego jest jego praca pt. *Opinie o cnotach, świątobliwości i zasługach Stanisława Hozjusza*, Lwów 1932.

W r. 1937 sprawę procesu beatyfikacyjnego przejęła diecezja chełmińska, której Hozjusz był biskupem w latach 1549—1551. Dlaczego diecezja płocka wycofała się z prowadzenia procesu, nie wiadomo, bo nie zachowały się ani akta Konferencji Episkopatu, ani akta biskupa Nowowiejskiego. Można przypuszczać, że jednym z powodów był brak ks. Umińskiego w Płocku, który od kilku lat przebywał już we Lwowie jako profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza. Biskup chełmiński Stanisław Okoniewski w r. 1937 ukonstytuował formalnie trybunał, mianując postulatora procesu beatyfikacyjnego w osobie o. Wojciecha Topolińskiego franciszkanina, generalnego postulatora zakonu Braci Mniejszych [27].

O. Topoliński stale przebywał w Rzymie i starał się przede wszystkim załatwić wstępne formalności prawne w Kongregacji Obrzędów. Otwarcie bowiem procesu beatyfikacyjnego na terenie Polski wymagało dyspensy papieskiej od kan. 2039 Kodeksu Prawa Kanonicznego, który postanawiał, że taki proces może prowadzić diecezja, gdzie zmarł kan-

---

[24] Ks. S. Gronowski: Kult Matki Boskiej w życiu i dziełach Stanisława Hozjusza. W: Ateneum Kapłańskie, 1931 s. 419.

[25] Ks. J. Umiński: Sprawozdanie z poszukiwań rzymskich do monografii o Kardynale Stanisławie Hozjuszu. W: Ateneum Kapłańskie, 1927 s. 76.

[26] Tenże. W związku z projektem starań o beatyfikację Kardynała Hozjusza. W. Ateneum Kapłańskie 1919—1925 s. 80.

[27] Tenże. Sprawozdanie z poszukiwań, s. 176.

dydat na ołtarze. Hozjusz, jak wiadomo, zmarł 5 sierpnia 1579 r. w miejscowości Capranica, należącej do diecezji Nepi-Sutri pod Rzymem, a pochowany został w swoim kościele tytularnym Matki Boskiej na Zatybrzu w Rzymie. Z prefektem Kongregacji Obrzędów postulator ustalił, że *processus super scriptis et non cultu* będzie prowadzony w Rzymie, natomiast *processus super fama sanctitatis vitae, virtutum et miraculorum in genere* zostanie dokonany w diecezji krakowskiej, ponieważ „świadków o opinii jego [Hozjusza] świętości można znaleźć w Polsce". Dnia 10 marca 1937 r. na audiencji u papieża Piusa XI prefekt Kongregacji Obrzędów uzyskał potrzebne dyspensy i zgodę *juxta preces ad utrumque*. Potem w aktach Kongregacji sprawa beatyfikacji Hozjusza została zanotowana jako *Romana seu Cracoviensis* [28].

I znów nowa niewiadoma, dlaczego *Cracoviensis*? Przecież trybunał został utworzony przez biskupa chełmińskiego w Pelplinie. Kwestia trudna do wyjaśnienia z braku materiału źródłowego. Może postulator nie był należycie zorientowany albo mylnie był poinformowany? Może działał na własną rękę bez potrzebnych instrukcji, śpiesząc się z zarejestrowaniem procesu w Kongregacji, a może takie były sugestie samej Kongregacji?

O. Topoliński zamianował w kraju wicepostulatora, którym został ks. Józef Smoczyński, profesor dogmatyki Seminarium Duchownego w Pelplinie, „zajęty już od 10 lat studiami Hozjańskimi" [29]. W bogatej korespondencji postulator dostarczał mu z Rzymu pożytecznych informacji i nalegał, aby przygotowywał proces Hozjusza z myślą o przyznaniu mu tytułu doktora Kościoła. Ks. Smoczyński zabrał się do pracy z wielką gorliwością. Gromadził świadectwa o świętości Hozjusza, kompletował drukowane dzieła Kardynała i czynił poszukiwania za jego rękopisami w różnych archiwach i bibliotekach. Nie było to rzeczą łatwą, o czym ks. Tadeusz Glemma, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, tak pisał: „Z zebraniem korespondencji Hozjusza w komplecie będzie poważny kłopot i dużo przy tym trzeba będzie cierpliwości. Są one nie tylko niezmiernie liczne, ale i rozsiane po całej Europie. Dotąd w każdym archiwum, w którym pracowałem, znajdowałem je nawet takie, o których mi się nie śniło i to przeważnie w dość wielkiej ilości" [30]. Przy pomocy różnych osób gromadził odpisy i fotokopie dokumentów hozjańskich z bibliotek krakowskich, jak Jagiellońskiej, Czartoryskich i Polskiej Akademii Umiejętności. Za pośrednictwem dr Wandy Maciejewskiej otrzymał fotokopie Hosianów z *Bibliotheque Nationale* w Paryżu, której dyrekcja odmówiła jednak ich autentykowania. Uzyskał też fotokopie ze zbiorów *Nordköping* w Szwecji, zwrócił się także w tej sprawie do archiwum we Fromborku. Wkładał więc wiele wysiłku, aby zebrać spuściznę Hozjusza epistolarną i zdawało mu się, że jest już bliski końca, choć według dzisiejszego rozeznania był to dopiero początek [31].

Następnie ks. Smoczyński dokonał reedycji dzieła Reszki o życiu Kardynała Stanisława Hozjusza i wydał równocześnie sztychy Tomasza

---

[28] Ks. A. Liedtke: Dokoła zagadnień Hozjańskich. W: Nasza Przeszłość t. 4 (1948) s. 300.

[29] Decreta S. Rituum Congregationis in Causis Servorum Dei, anno 1937, nr 51—52, Romana seu Cracovien. Beatificationis et Canonisationis servi Dei Stanislai Hosio cardinalis....

[30] Ks. A. Liedtke, jw. s. 300—310.

[31] ADWO: Wicepostulator w sprawie kanonizacji S. B. Stanisława Hozjusza: Korespondencja otrzymana 1937—1938, list 45 z dnia 15 lutego 1938.

Tretera z jego odami ku czci Hozjusza [32]. Ogłosił również krótki życiorys Hozjusza dla spopularyzowania jego postaci i wydrukował 150 000 obrazków z jego wizerunkiem celem rozbudzenia jego kultu.

Oprócz tego, zadaniem ks. Smoczyńskiego było zebrać świadectwa super fama sanctitatis Hozjusza i w tym celu zwrócił się do osób kompetentnych, aby wyrazili swoje opinie o wielkości ducha i cnotach Hozjusza, dając temu wyraz pod przysięgą i na piśmie, stosownie do kwestionariusza Kongregacji Obrzędów. Dla wyrobienia sobie właściwego sądu o życiu Hozjusza ksiądz Smoczyński przesłał do ich dyspozycji dzieła Reszki i Tretera, przedrukowane w r. 1938 w Pelplinie. Spośród kilkudziesięciu (27) zaproszonych, zadeklarowali gotowość zaświadczenia na piśmie o heroiczności cnót Hozjusza i zeznawać w procesie:

Arcybiskupi: Antoni Nowowiejski z Płocka,
Andrzej Szeptycki ze Lwowa,
Józef Teodorowicz ze Lwowa.

Duchowni: ks. Stanisław Bednarski TJ z Krakowa,
ks. Paweł Czaplewski z Miłobądzia,
ks. Stanisław Frankl ze Lwowa,
ks. Tadeusz Glemma z Krakowa,
ks. Kamil Kantak z Pińska,
ks. Antoni Liedtke z Pelplina,
ks. Zdzisław Obertyński z Warszawy,
ks. Zygmunt Skowroński z Łodzi,
ks. Józef Umiński ze Lwowa.

Świeccy: dr Stanisław Bodniak z Kórnika,
prof. Kazimierz Chodynicki z Poznania,
prof. Bronisław Dembiński z Poznania,
prof. doc. Karol Górski z Poznania,
prof. Tadeusz Grabowski z Poznania,
prof. Oskar Halecki z Warszawy.

W liście do postulatora ks. Smoczyński tak ich scharakteryzował. „Wszyscy prawie, których prosiłem, są dobrymi znawcami XVI wieku i w swoich pracach albo wprost pisali o Hozjuszu, albo też w ciągu swoich badań z nim się zetknęli. Świeccy to sumienni katolicy. Sądzę więc, że sekcja historyczna Kongregacji będzie z mojego wyboru zadowolona i będzie mogła polegać na takich świadkach. Szczególnie miłą jest rzeczą, że wszyscy bardzo chętnie trudu się podjęli, choć wszyscy również prosili o cierpliwość, bo analiza życia Hozjusza z punktu widzenia świętości zajmie im nieco czasu, tym bardziej, że są okupowani swoimi pracami zawodowymi" [33]. Ks. Smoczyński informował także postulatora: „Zwróciłem się też do biskupa warmińskiego Kallera i profesora Lortza, ale dotąd od nich wiadomości nie mam".

Do pomocy ks. Smoczyńskiemu biskup chełmiński Stanisław Okoniewski powołał Komisję Historyczną dnia 16 marca 1939 r. w osobach: ks. Tadeusza Glemmy prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, ks. dra Pawła Czaplewskiego prob. w Miłobądziu i ks. Antoniego Liedtkego prof. Seminarium w Pelplinie. Było to już przed samą wojną i nie wiadomo na jaką skalę rozwinęła się działalność tej komisji [34].

Niewątpliwie, postulator i jego zastępca nie szczędzili starań, aby pro-

---

[32] Tamże, nr 59, 61, 63, 65 i inne.
[33] Tamże, nr 21, 22, 24, 27, 29, 30, 32, 33 i inne.
[34] Tamże, nr 26 i 27.

ces w pełni się rozwinął i aby sługa Boży Kardynał Stanisław Hozjusz został zaliczony w poczet błogosławionych, tym bardziej że w tym czasie rówieśnicy Hozjusza zostali wyniesieni na ołtarze, a nawet ogłoszeni doktorami Kościoła, jak św. Piotr Kanizjusz, św. Robert Bellarmin i o kilka wieków od nich starszy św. Albert Wielki. Proces nabierał coraz większego rozmachu, ale niestety, w r. 1939 wybuchła druga wojna światowa. W samych początkach wojny postulator przebywał w kraju i razem z ks. wicepostulatorem zginęli tragicznie podczas nalotu niemieckiego. Wskutek tego sprawa beatyfikacji Hozjusza utknęła na lat 30.

Po raz trzeci wznowiono proces beatyfikacyjny Stanisława Hozjusza w r. 1968, tym razem w Diecezji Warmińskiej, gdzie Sługa Boży przez 28 lat był biskupem w latach 1551—1579. Jak do tego doszło?

W dniach 25—26 listopada 1967 r. odbyły się w Olsztynie uroczystości jubileuszowe 400-lecia istnienia najstarszego seminarium duchownego w Polsce, Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum", założonego dekretem Hozjusza, ogłoszonym 21 sierpnia 1565 r. na synodzie diecezjalnym w Lidzbarku [35]. Sprowadzonym przez siebie jezuitom Hozjusz powierzył prowadzenie Seminarium, którego otwarcie nastąpiło 25 listopada 1567 r. W tych uroczystościach jubileuszowych udział wzięli księża rektorzy prawie wszystkich seminariów duchownych w Polsce, księża prowincjałowie obydwóch prowincji jezuickich i 13 księży biskupów z księdzem Prymasem na czele. Ojciec św. Paweł VI nadesłał telegram, w którym czytamy: „Wszyscy znają nazwę tego sławnego Seminarium, które jako pierwsze w tym kraju zostało założone na skutek postanowienia dekretu świętego Soboru Trydenckiego, tak że obecnie wspominamy nie tylko wiele minionych zdarzeń, ale także i wiele trudów poniesionych w ciągu długiego okresu dla pożytku wiary. Albowiem Ojciec św. dobrze zna gorliwe staranie o wzrost pobożności i nauki, które stanowi dziedziczną cechę tego Seminarium, założonego przez kardynała Stanisława Hozjusza, męża tak bardzo zasłużonego dla odnowy życia chrześcijańskiego w północnej Europie, zwłaszcza dla swej Diecezji Warmińskiej" [36].

Obecny na tych uroczystościach biskup chełmiński Kazimierz Kowalski, w przemówieniu swoim wygłoszonym w katedrze olsztyńskiej dnia 26 listopada, oświadczył: „Nasza Diecezja byłaby bardzo szczęśliwa, gdyby na nowy zew polskiego Episkopatu powojennego mogła te akta (dotyczące procesu Hozjusza) złożyć w Diecezji Warmińskiej, która przecież jako Diecezja Hozjusza ostatecznie ma pierwsze prawo starać się o beatyfikację swojego biskupa". Po tym oświadczeniu ks. Prymas wyraził życzenie, aby tymi aktami zajął się biskup Jan Obłąk, zorientował się w ich zawartości i złożył sprawozdanie na Konferencji Episkopatu. Aby tego dokonać, trzeba było przejąć akta z Pelplina, które biskup chełmiński stosownie do jego pisma z dnia 18 kwietnia 1968 r. gotów był przekazać, jeśli Ks. Prymas „da ku temu pisemne upoważnienie" [37].

Na mocy specjalnych pełnomocnictw ks. Prymas wyraził na to zgodę pismem z dnia 6 kwietnia 1968 r., „aby w Diecezji wsławionej zasługami Hozjusza proces beatyfikacji pełnego chwały kardynała polskiego skuteczniej był prowadzony." W oparciu o ten dekret przejęcie wymienio-

---

[35] Wicepostulator w sprawie kanonizacji S. B. Stanisława Hozjusza: Korespondencja z dnia 28 marca 1939.

[36] Warmińskie Wiadomości Diecezjalne, w skrócie WWD, Olsztyn 1968 s. 122.

[37] Tamże, s. 143 i 196.

nych aktów nastąpiło 29 maja 1968 r. Ze strony Diecezji Chełmińskiej akta przekazał ks. infułat Antoni Liedtke, a ze strony Diecezji Warmińskiej akta przejął biskup Jan Obłąk. Po przebadaniu ich, zgodnie z życzeniem ks. Prymasa, biskup Obłąk zreferował stan beatyfikacji Hozjusza na Konferencji Episkopatu w jesieni r. 1968. Uchwalono wówczas, aby w Rzymie mianować postulatora, a w kraju wicepostulatora oraz powołać Komisję Historyczną dla zbadania całej spuścizny literackiej Hozjusza i zebrania świadectw o jego świętości i cnotach.

Administrator Apostolski biskup Józef Drzazga, będąc w Rzymie *ad limina Apostolorum*, otrzymał szczegółową relację z Konferencji Episkopatu od biskupa Obłąka w liście z dnia 25 października 1968 r. Działając po myśli Konferencji Episkopatu, dnia 14 listopada tego samego roku zamianował postulatorem o. Michała Tadeusza Machejka, karmelitę. Po powrocie z Rzymu ustanowił Komisję Historyczną dnia 4 stycznia i powołał na jej członków biskupa Jana Obłąka, o. Henryka Damiana Wojtyskę, pasjonistę, znakomitego znawcę Hozjusza i ks. Alojzego Szorca, profesora historii Kościoła w „Hosianum". Przebywający stale w Rzymie o. Machejek dnia 22 października 1969 r. mianował wicepostulatora w osobie ks. Mariana Borzyszkowskiego, profesora filozofii w „Hosianum" [38]. W ten sposób został zorganizowany trybunał do kanonicznego prowadzenia procesu beatyfikacyjnego.

Ponieważ w aktach Kongregacji Kultu Świętych sprawa Hozjusza nadal figurowała jako Romana-Cracoviensis, należało przedstawić Kongregacji faktyczny stan procesu i sprostować zapis. Biskup Drzazga skierował w związku z tym 7 października 1971 r. pismo do Kongregacji, na które już dnia 28 października tego samego roku odpowiedział prefekt Kongregacji kardynał Paweł Bertoli, udzielając potrzebnej dyspensy od kanonu 2039 § 1, aby nic nie stało na przeszkodzie w prowadzeniu procesu. Sprawa beatyfikacji Sługi Bożego Stanisława Hozjusza została odnotowana w aktach Kongregacji jako Varmiensis [39].

Aby proces mógł się posuwać naprzód, było rzeczą konieczną wypełnienie przez Komisję Historyczną zadań na niej spoczywających. Do tych zadań należało zebranie wszystkich dokumentów rękopiśmiennych Hozjusza i jego korespondencji oraz dostarczenie historycznych dowodów o cnotach, świętości i kulcie Sługi Bożego. Drugie zadanie było uzależnione od pierwszego, dlatego trzeba było od razu przystąpić do jego wykonania.

Pierwszym aktem działalności Komisji było zwrócenie się jej przewodniczącego biskupa Obłąka dnia 4 lutego 1969 r. do wszystkich kurii biskupich w Polsce z zapytaniem, czy i jakie dokumenty dotyczące Sługi Bożego Hozjusza znajdują się w ich posiadaniu, względnie archiwów diecezjalnych. Odpowiedzi wpłynęły w okresie od 5 lutego do 26 marca 1969 r.[40]. Kwerenda ta przyniosła nikłe rezultaty, bo okazało się, że poza Diecezją Warmińską tylko w 4 diecezjach: w Gnieźnie, Krakowie, Pelplinie i Poznaniu są przechowywane nieliczne dokumenty Hozjańskie. Jedynie Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie posiada większą ilość rękopisów Hozjusza, mieszczących się w 14 tomach.

Z kolei poczynając od połowy maja 1969 r. do późnej jesieni tego samego roku członkowie Komisji o. Wojtyska i ks. Szorc przeprowadzili

---

[38] Tamże 1969, s. 51—53 oraz 1970 s. 109.
[39] Tamże 1971, s. 209.
[40] Tamże 1969, s. 117.

kwerendę korespondencji Hozjusza w archiwach państwowych na terenie kraju. Rozpoczęli ją od Krakowa, gdzie znajdują się najobfitsze Hozjana, zwłaszcza w Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece Czartoryskich i Zakładzie Dokumentacji Historycznej. Z Krakowa ich ekspedycja naukowa skierowała się do Wrocławia, gdzie w zbiorach Ossolineum istnieje 14 wielkich kodeksów, zawierających korespondencję Hozjusza. Potem obydwaj członkowie Komisji udali się do Biblioteki w Kórniku, posiadającej nie mniejszy, a może cenniejszy od Ossolineum zbiór Hozjanów. Stąd prowadziła ich droga do Poznania i Gdańska, a w końcu do Warszawy, gdzie znajduje się słynna Biblioteka Narodowa i Archiwum Główne Akt Dawnych. Następnie członkowie Komisji przejrzeli wszystkie drukowane katalogi bibliotek polskich. Wykazują one niewiele Hozjanów, jedynie biblioteki miejskie w Gdańsku, Toruniu, Elblągu i Lublinie mają nieliczne dokumenty Hozjańskie. Na tym zakończono kwerendę w kraju i zamówiono mikrofilmy, aby odczytać dokumenty i przygotować do druku.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że Hozjusz prowadził niezwykle szeroką korespondencję oraz że jego pisma i listy znajdują się w wielu archiwach i bibliotekach zagranicznych. Po dokonaniu kwerendy w kraju należało przeprowadzić ją za granicą, co nie było rzeczą prostą ani łatwą. Jednak po przezwyciężeniu trudności i zapewnieniu środków materialnych Komisja Historyczna zdecydowała się na wyprawę za Hozjanami po krajach Europy Zachodniej. W jesieni r. 1969 przewodniczący Komisji biskup Obłąk wyjechał do Rzymu, aby nawiązać kontakt z tamtejszymi historykami polskimi i omówić warunki pracy dla członków Komisji. Celem zainteresowania sprawą beatyfikacji Hozjusza środowiska polskiego w Rzymie biskup Obłąk w Instytucie Studiów Kościelnych wygłosił odczyt pt. „Stan poszukiwań materiałów dotyczących Kardynała Stanisława Hozjusza w Polsce w związku z jego procesem beatyfikacyjnym" [41].

Obydwaj członkowie Komisji wyjechali do Rzymu: o. Wojtyska 29 września, a ks. Szorc 26 października 1970 r. Wspólnie pracowali do 3 grudnia tego samego roku i w tempie iście amerykańskim przeprowadzili kwerendę we wszystkich archiwach i bibliotekach na terenie Rzymu, Watykanu, Włoch, w Wiedniu i w Niemieckiej Republice Federalnej. Dnia 3 grudnia o. Wojtyska musiał wracać do swoich obowiązków na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po drodze zatrzymał się w Pradze 4 grudnia i dokonał kwerendy w tamtejszym archiwum. Ks. Szorc pozostał nadal za granicą do 3 września 1971 r., aby dokończyć kwerendy, sprawdzić zapisy, zamówić mikrofilmy i zgromadzić je przy sobie celem przywiezienia ich do kraju [42].

Dokończenie kwerendy zagranicznej nastąpiło w r. 1972. Konieczną rzeczą jeszcze było przebadanie archiwów na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i szczególnie w Szwecji, gdzie znajduje się wiele archiwaliów wywiezionych przez Szwedów w wieku XVII. Kwerendy w obydwóch krajach przeprowadził ks. Szorc, w dniach 10—15 kwietnia 1972 r. w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a w dniach 12 września — 10 października tego samego roku w Szwecji. Na tych wyjazdach kwerenda rękopisów Hozjańskich została szczęśliwie zakończona, a jej rezultaty kryją się w bogatym zbiorze mikrofilmów, które stopniowo przy ich odczytywaniu ujawniają swoje bogate zapisy.

---

[41] Tamże 1970, s. 109, 111.
[42] Tamże 1971, s. 204—205.

Obydwaj członkowie Komisji sporządzili „Sprawozdanie z poszukiwań pism i świadectw o Kardynale Stanisławie Hozjuszu", a przewodniczący Komisji przekazał je oficjalnie biskupowi Drzazdze, ordynariuszowi Diecezji Warmińskiej. Ten będąc w Rzymie z początkiem marca 1973 r. przekazał je postulatorowi, który z kolei przedstawił je w Kongregacji dla Spraw Kultu Świętych.

Obecnie Komisja Historyczna przystępuje do opublikowania drukiem korespondencji Hozjusza. Od dawna zdawano sobie sprawę, że zawiera ona pierwszorzędny materiał dla poznania przeszłości dziejowej. Z Hozjuszem bowiem wymieniali korespondencję dygnitarze duchowni i świeccy, nasi królowie: Zygmunt August, Henryk Walezy i Stefan Batory, a także monarchowie i dostojnicy krajów obcych. Jak szeroki wachlarz stosunków i spraw porusza korespondencja Hozjusza, przedstawił to świetnie ks. Umiński: „Słowem nie masz prawie żadnej dziedziny z życia drugiej połowy XVI w., która by nie znalazła uwzględnienia jakiegoś w czekającej jeszcze na wydanie korespondencji Hozjusza. Życie Europy całej w znacznej mierze, Polski zaś we wszystkich kierunkach, jest w niej jak gdyby na gorącym uczynku podchwycone i wyrażone. Niby w olbrzymim zwierciadle odbija się w niej wszystko, czym żyją, co myślą, co czynią, czego pragną, czym się interesują, jak utrwalają teraźniejszość, jak dla przyszłości pracują ludzie ówcześni, co im dokucza i boli, a co radością napawa. Wiara i Kościół, wojny i polityka, rządy państwami, stosunki międzynarodowe, ustosunkowania rodzinne i społeczne, nauka i oświata, wychowanie, obyczaj i zwyczaje, handel i przemysł, stan gospodarczy, cała w ogóle ówczesna kultura duchowa i materialna, znajduje tu swój wyraz bardzo jasny i bezpośredni" [43].

Wydawanie korespondencji Hozjusza chronologicznie rozpoczęli ksiądz Franciszek Hipler z Braniewa i prof. Wincenty Zakrzewski z Krakowa w drugiej połowie wieku XIX. Ogłosili dwa tomy listów Hozjusza, a trzeci i następne nie ukazały się do chwili obecnej [44]. Kontynuacji tego wydawnictwa domagał się już w r. 1900 Józef Korzeniowski na III Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie [45]. Taki sam postulat ogłosił w r. 1919 Oskar Halecki w drugim tomie „Nauka Polska" [46]. Ponowił go Ludwik Finkel na IV Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu w r. 1925 [47]. Przypomniał go ks. Józef Umiński w r. 1928 na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Teologicznego we Lwowie [48]. Ten sam uczynił to znów w r. 1930 na V Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie [49]. Zapotrzebowanie ludzi nauki na ogłoszenie drukiem korespondencji Hozjusza nic nie straciło na aktualności i wydanie jej jest nadal pilnie oczekiwane.

Wydanie drukiem korespondencji Hozjusza bardzo owocnie przysłuży

---

[43] Ks. J. Umiński: W związku z projektem starań o beatyfikację Kardynała Hozjusza. W: Ateneum Kapłańskie, t. XVI (1925) s. 80—81. Tenże: Korespondencja Hozjusza z lat 1558—1579. W: Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, t. 1 Lwów 1930 s. 310—328.

[44] D. Stanislai Hosii Epistolae, t. 1 1525—1550, Cracoviae 1879, t. 2 1551—1556, Cracoviae 1886.

[45] Pamiętnik III Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 4—6 czerwca 1900, część I Referaty, s. 5.

[46] Nauka Polska, t. 2 Warszawa 1919, s. 200—201.

[47] Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 1925. Część I Referaty s. 9—10.

[48] Pamiętnik Polskiego Towarzystwa Teologicznego we Lwowie, 1928 s. 7.

[49] Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, 28 listopada — 4 grudnia 1930. Część I Referaty, Lwów 1930 s. 310—328.

się sprawie jego beatyfikacji. Nie tylko dlatego, że pożądane jest opublikowanie całej spuścizny literackiej kandydata na ołtarze, ale także i z tego względu, że nic tak nie odzwierciedla człowieka i jego charakter, jak listy przez niego pisane i od innych otrzymywane. Z korespondencji najlepiej można przekonać się o jego świętości i cnotach heroicznych. Jak zaświadczają wszyscy badacze dokumentów, Hozjusz bardzo zyskuje w ich opinii na bliższym zetknięciu się z jego rękopisami.

Istotnym etapem starań o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Stanisława Hozjusza było ustanowienie dnia 3 września 1975 r., przez Biskupa Józefa Drzazgę trybunału procesu beatyfikacyjnego w składzie [50]:

sędzia delegowany: ks. prof. dr Tadeusz Pawluk;
sędziami adiunktami: ks. dr Jerzy Podolecki,
ks. dr Roman Bodański,
ks. mgr Piotr Ilwicki;
promotorem wiary: ks. Biskup Julian Wojtkowski;
adiunktem promotora: ks. dr Stefan Zajkowski;
notariuszami: ks. mgr Jan Usiądek,
ks. mgr Józef Kowalewski;
posłańcem (cursor): S. mgr Ambrozja Kalinowska.

Zadaniem tego trybunału było przeprowadzenie procesu informacyjnego, przesłuchanie świadków i stwierdzenie istnienia lub braku kultu Sługi Bożego.

Oprócz tego, dnia 5 stycznia 1977 r. został powołany trybunał dla zbierania pism Sługi Bożego Stanisława Hozjusza. Wnet potem, bo już w dniach 22—23 października 1978 r. Komisja Historyczna przekazała temu trybunałowi zebrane rękopisy Hozjusza i jego dzieła drukowane za jego życia. Pisma te przejął i zbadał trybunał, który je wszystkie razem wręczył Ks. Biskupowi Ordynariuszowi dr. Józefowi Glempowi [51].

Członkami tego trybunału zostali mianowani 5 stycznia 1977 r. [52]:

sędzia delegowany: ks. prof. dr Tadeusz Pawluk;
sędziami adiunktami: ks. dr Jerzy Podolecki i
ks. mgr Konrad Sarwa;
promotorem wiary: ks. dr rektor Władysław Turek;
notariuszem: ks. mgr Jan Usiądek;
posłańcem: S. mgr Ambrozja Kalinowska.

W dniach 22—24 października 1978 r. Komisja Historyczna zorganizowała sympozjum naukowe w Olsztynie, poświęcone całkowicie Kardynałowi Stanisławowi Hozjuszowi. Wzięli w nim udział wybitni przedstawiciele nauk, świeccy i duchowni. Sympozjum okazało się bardzo owocne i rzuciło wiele światła na postać Sługi Bożego i na jego zasługi dla państwa i Kościoła.

W czasie tego sympozjum Komisja Historyczna przedstawiła swoje tezy, dotyczące życia i działalności Stanisława Hozjusza:

1. W oparciu o przekazy historyczne Komisja Historyczna uznaje Kardynała Stanisława Hozjusza za wielkiego biskupa Kościoła Katolickiego Powszechnego, a za największego biskupa pierwszego tysiąclecia Polski.

2. Stanisław Hozjusz był także wielkim Polakiem, który we wszystkim, co czynił, miał zawsze na oku dobro Polski. Wiernie służył ostatnim Jagiellonom, królom polskim i we wszystkim kierował się polską racją

---

[50] WWD 1976, s. 15.
[51] WWD 1977, s. 95.
[52] Tamże, miejsce cyt.

stanu. Co więcej, rozsławił dobre imię Polski przez poselstwa zagraniczne, przez nuncjaturę wiedeńską, przez przewodniczenie Soborowi Trydenckiemu, przez założenie Hospicjum Polskiego w Rzymie.

3. Hozjusz jako Biskup Warmiński, z urzędu Prezes Stanów Pruskich, Przewodniczący Sejmiku Regionalnego Prus Królewskich, był gorącym rzecznikiem ścisłego zespolenia tych ziem z Polską. Ta jego tendencja została urzeczywistniona po ostatniej wojnie.

4. W sprawach mniejszej miary, choć może ważnych, Hozjusz mógł być oceniany kontrowersyjnie. Każdy wielki człowiek, każdy mąż stanu zawsze jest narażony na opinie kontrowersyjne, co jednak nie umniejsza jego wielkości.

5. Ze względu na jego charakter nieskazitelny, na bezinteresowność jego działania oraz ze względu na jego zasługi dla Kościoła i dla Ojczyzny, Kościół Katolicki uważa za swój obowiązek oddawać Hozjuszowi należny hołd i ukazywać go jako wzór do naśladowania.

6. Szczególnie należy zwrócić uwagę na zasługi Hozjusza dla nauki i kultury. Sam pisał dzieła naukowe, a jedno z nich: *Confessio Fidei Christianae Catholica* było aż 39 razy drukowane jeszcze za jego życia, a także tłumaczone na języki europejskie i komentowane.

7. Hozjusz systematycznie sprawował mecenat nad studiującą ubogą młodzieżą polską, duchowną i świecką, tak w kraju, jak i za granicą. Własnym kosztem utrzymywał w Lidzbarku szkołę pałacową dla 50 studentów, niezależnie od ich przekonań religijnych i wspólnie z Warmińską Kapitułą Katedralną utrzymywał i kształcił w Braniewie około 200 studentów, co nawet na dzisiejsze czasy i warunki jest liczbą imponującą.

8. Wydanie drukiem i opracowanie całej rozległej korespondencji Hozjusza Komisja Historyczna uważa jako dzieło ze wszech miar słuszne i pożądane. Członkowie Komisji Historycznej są głęboko przekonani, że poznanie korespondencji przybliży wszystkim postać Hozjusza i całą epokę drugiej połowy wieku XVI, tak bardzo interesującego. Solidaryzujemy się ze zdaniem ks. Umińskiego, że pozornie surowy Kardynał Stanisław Hozjusz ogromnie zyskuje przy bliższym poznaniu.

VORWORT

(ZUSAMMENFASSUNG)

Der Kardinal Stanisław Hozjusz, Warmias Bischof, ist am 5. August 1579 in öffentlicher Meinung als Heiliger, gestorben. Gegenwärtig erlebten die Strebungen danach, ihn zu den Heiligen zu rechnen. Die historische Kommission für das Seligsprechungsprozeß hat aus Anlaß des 400-jährigen Todesjubiläum von Hozjusz eine besondere wissenschaftliche Tagung veranstaltet, die seiner Person selbst und seiner reichen Tätigkeit gewidmet wurde. Im Vorwort, das die Tagung eröffnet, hat, berichtete man über die bisherigen Bemühungen um die Beatifikation des Gottesdieners Stanisław Hozjusz. Die ersten Bestrebungen danach haben schon die nahestehenden Hofmänner und Sekretäre des Kardinals gleich nach seinem Tode getroffen. Es waren Stanisław Reszka und Tomasz Treter. Der erste hat olen Lebenslauf des Kardinals mit dem Titel: *Stanislai Hosii Vita*, Roma 1587, geschreiben. Treter dagegen stellte die Tugende und Verdienste von Hozjusz für die Kirche in 100 Öden und Schtichen u.d.T. Theatrum Virtutum dar. Auf diese Weise wollten sie die Grundlage für die zukünftige Beatifikation schaffen. Ihre Mühe blieb nicht ergebnislos, weil sich dadurch der Ruf von seiner außergewönlichen Heiligkeit und seinen einzigartigen Verdiensten für die Kirche und das Heimatland verbreitet hat. Die nötigen Schritte aber, um ihn zu den Heiligen zu rechnen, wurden durch einige Jahrhunderte nicht getan. Es ist zweifellos, daß einer der Gründe das war, daß seine Reliquen außer den Staatgränzen bleiben, nämlich in Rom.

Die Angelegenheit von Hozjusz wurde wieder in Gang gebracht während der Dreihundertjahrfeier seines Todes im Jahre 1879. In der Kathedrale von Wawel wurde ein feierlicher Gottesdienst für ihn abgehalten und die Akademie der Wissenschaften in Kraków in Zusammenarbeit mit Historischer Gesellschaft aus Warmien hat seine reiche Korrespondenz herausgegeben, so daß im Jahre 1879 in Kraków zwei Korrespondenzbände von Hozjusz und in den Jahren 1886—88 u.d.T. Stanislai Hosii Epistolae, B.I und B.II erschienen. Leider, der Geldschwierigkeiten wegen und infolge rückgängiger politischer Lage vor dem sich nährenden ersten Weltkrieg wurde diese wertvolle Tätigkeit nicht fortgesetzt.

Nach dem ersten Weltkrieg im wiederauflebenden Polen hat die Konferenz des Polenepiskopats, um die Vernachlässigung der früheren Zeiten wiedergutzumachen, die Beatifikation von Hozjusz berührt und nämlich während der Tagung in Częstochowa im Jahre 1923 und im Jahre 1925 in Warszawa. Das Seligsprechungsprozeß wurde dem Bischof von Płock Antoni Nowowiejski im Auftrag gegeben. Sein Verdienst war es, daß er das Interesse des Pristers Józef Umiński an Hozjusz erregt hat. Dieser suchte nach Dokumenten von Hozjusz in europäischen Archiven, schrieb viele Artikel zum Thema Hozjusz und hat dadurch die Angelegenheit des Seligsprechungsprozeß vorangetrieben.

Im Jahre 1937 übernahm das Seligsprechungsprozeß von Hozjusz die Pelplindiözese, in der Hozjusz in den Jahren 1549—51 als Bischof tätig war. Bischof Okoniewski gründete sogar die Historische Kommission mit Pr. Prof. Tadeusz Glemma aus Kraków, Pr. Dr. Paweł Czaplewski aus Miłobądź und Pr. Prof. Antoni Liedtke aus Pelplin. Der zweite Weltkrieg verhinderte aber die Entwicklung des Seligsprechungsprozesses um so mehr, daß die zwei Prister, Franziskaner Wojciech Topoliński aus Rom und Pr. Józef Smoczyński aus Pelplin, die vom Bischof Okoniewski zur Arbeit am Seligsprechungsprozeß bennant wurden, sind schon am Anfang des Krieges tragisch umgekommen.

Nach dem zweiten Weltkrieg, am 6 April 1968, wurde das Verfahren des Seligsprechungsprozesses nach der Verordnung des Primas von Polen der Warmiendiözese übergeben. In dieser Diözese Führte Hozjusz 28 Jahre lang das Regiment. Als der neue Postulator wurde der Pater Michał Machejek, Karmelitaner aus Rom herbeigerufen und als Helfer die Professoren Pr. Marian Borzyszkowski und Pr. Władysław Nowak.

Die Hauptaufgabe gehörte zur Historischen Kommission, zu der der Bischof Jan Obłąk, Prof. Alojzy Szorc und P. Damian Wojtyska gehörten. Um das Seligsprechungsprozeß weiter voranzutreiben, mußte man die genaue Leserumfrage nach Hozjusz Schriften im In- und Ausland durchführen. Die Mitglieder der Kommission, Pr. Szorc und Pr. Wojtyska haben es mit großer Hingabe getan und sogar in ganz kurzer Zeit, nämlich in den Jahren 1969—72 erreicht. Das gesammelte Material bearbeitend, hat man heutzutage schon 3 weitere Bände der Korrespondenz von Hozjusz heraugegeben. Darüber hinaus propagierte man in der Diözese Hozjuszkult, führte das Verhören der Zeugen super fama sanctitatis, beendete das Selingsprechungsprozeß super scriptis und nun bereite man Materiallien zur Kultkongregation in Rom vor.